

Tajna wojna rozpoczęła się

18 czerwca 2014

Jak się okazało, dziwny pomysł Muammara Kadhafiego o stworzeniu „państwa bez państwa” mocno zakotwiczył się w umysłach jego przeciwników.

Około 1700 różnych uzbrojonych ugrupowań nadal blokuje jakiegokolwiek wysiłki zmierzające do stworzenia w Libii przynajmniej jakiegokolwiek formy administracji państwowej. Ale Europa potrzebuje ropy, a sąsiedzi Libii – spokoju.

Kiedy pod koniec maja Times napisał, że na południe Libii wysunęły się oddziały sił operacji specjalnych kilku krajów w celu przeprowadzenia tajnej operacji, eksperci mówili o tym, że wreszcie rozpoczęła się aktywna faza likwidacji anarchii w tym kraju. Udział w misjach komandosów z Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Algierii i Czadu nasuwa analogie do ubiegłorocznej operacji wojskowej w tym samym składzie w Mali. Wtedy, równolegle ze zniszczeniem „siatki terrorystycznej” Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu (AQIM), rozpoczęła się kampania przywrócenia normalnego funkcjonowania państwa i jego organów ochrony prawa. Taki sam proces należy przeprowadzić w Libii.

Jednak kiedy 9 czerwca na dwustronnych pertraktacjach ministrowie spraw zagranicznych Algierii i Francji zaprzeczyli wiadomością o tajnych misjach swoich wojsk w Libii, dowodów na to, że oni kręcą, nikt nie miał. Dlaczego wojskowi są ostrożni w swoich działaniach, jest oczywiste. Ani Francja, ani Stany Zjednoczone nie mogą jeszcze otwarcie wspierać siły, która faktycznie występuje przeciwko rządowi, wybranemu w wyniku wspieranej przez nich rewolucji. Egipt i Algieria też na razie są ostrożne, bojąc się zepsucia stosunków. Nie zawsze wychodzi. Tak więc, według danych gazety „Al-Quds Al-Arabi”, już na początku maja algierskie władze nawet obiecały swoim libijskim kolegom bronić Libię przed „egipską inwazją”.

Ale ogólnie zagrożenie rozszerzenia islamskiego terroryzmu z terytorium Libii jest jeszcze silniejsze od podejrzeń. Do końca maja wszyscy sąsiedzi Libii, zgodnie z warunkami umowy, skoordynowanie zamknęli granice. Władze Tunezji wydały polecenie, aby w możliwie najkrótszym czasie i w różnych regionach na granicy z Libią ponownie zbudować obozy dla uchodźców w razie „sytuacji nadzwyczajnej”.

Algieria jeszcze w kwietniu rozmieściła na granicy z Libią pułk powietrzno-desantowy z doświadczeniem w walkach z grupami AQIM, o liczebności do pięciu tysięcy ludzi. Dla wsparcia działań bojowych pułkowi przekazano znaczną liczbę śmigłowców i samolotów. Oprócz Algierczyków w operacje rzeczywiście zaangażowano siły specjalne krajów zachodnich. Na południu drogi wyjścia grup rozbójników i terrorystów zablokowało wojsko Czadu. Ogólnym celem „południowej koalicji” jest likwidacja terrorystów, zniszczenie ich broni, środków łączności, baz i infrastruktury. Algieria dziesięć lat prowadziła trudną wojnę z terrorem we własnym kraju i teraz nie chce jej powtórki.

A na wschodzie emerytowany libijski pułkownik Khalifa Haftar kontynuuje otwartą wojnę z uzbrojonymi islamskimi bojówkami. Na jego stronę przeszły elitarne jednostki libijskiej armii. Ma on i poparcie ludności, i ciężki sprzęt. Jest lotnictwo na bazie sił powietrznych w Tobruku. Potrzebna jest tylko pomoc Egiptu. Nowy prezydent Egiptu generał Abdel Fattah al-Sisi oświadczył, że będzie kontynuował walkę z „braćmi-muzułmanami”. Tak więc Haftar nie bez powodu liczy na jego wsparcie, obiecując nie dopuścić bojownikom przeniknąć z Libii do Egiptu.

Egiptski prezydent na razie wyczekuje. W przeciwieństwie do Algierii nie ma on wielu sojuszników. Kair może pozwolić sobie na wspieranie Haftara tylko wtedy, gdy jego zwycięstwo będzie widoczne.

Tak więc na razie wszyscy byli „przyjaciele Libii” zebrali

siły wzdłuż granic i czekają na rozwiązanie taktycznych zadań przez siły wewnętrzne w tym kraju. Na razie nie wiadomo, czy ograniczą się oni do „tajnej wojny”, czy otwarcie wtrącą się w sytuację rozpadającej się na części Libii.

Zwycięstwo w demokratycznych wyborach niestety nie dało obecnemu przywództwu Libii realnej władzy nad krajem. Odpowiednio pozbawiając ochrony przed tajnymi intrygami sojuszników.

Autor: Wadim Fersowicz

Źródło: [Głos Rosji](#)